

*Z dziejów edukacji narodowej i chrześcijańskiej (Ludzie, idee, instytucje)* pod redakcją Marii Jolanty Żmichrowskiej, Niepokalanów 1997 ss. 196.

Zapowiedzią korzystnych zmian w piśmiennictwie naukowym z dziedziny historii wychowania jest pierwszy zeszyt z nowej serii pt. *Z dziejów edukacji narodowej i chrześcijańskiej; Ludzie- idee- instytucje*, wydany w Wydawnictwie Ojców Franciszkanów z Niepokalanowa. Duszą przedsięwzięcia a zarazem redaktorem naczelnym

serii jest profesor WSP w Olsztynie, doktor habilitowany Maria Jolanta Żmichrowska, autorka kilku cennych pozycji w których w sposób nie szablonowy ujęła tematy stanowiące białe plamy w historii wychowania. Autorka w jednej z ostatnich swoich rozpraw zupełnie nowatorsko potraktowała postać znanej przedwojennej działaczki oświatowej Hanny Pohoskiej, ukazując życie i twórczość na tle trudnych problemów okresu międzywojennego. Zasięgą M.J. Żmichrowskiej jest również wydobywanie z głębokiego zapomnienia Jana Korneckiego, przedwojennego działacza oświatowego związanego z obozem narodowym, którego pamiętniki nieopublikowane do tej pory zalegają w zbiorach Ossolineum.

Zeszyt pierwszy, chciałoby się rzec pilotażowy, zawiera pięć recenzji, dziewięć artykułów M.J. Żmichrowskiej oraz dwa pióra Elwiry Kryńskiej związanej z filią Uniwersytetu w Białymstoku. Treść omawianego zeszytu koncentruje się wokół postaci, działań, organizacji potocznie nazywanych prawicowymi. Działacze tacy jak Antoni Osuchowski, którego sylwetka jest zaprezentowana w pierwszym artykule, czy Stanisław Głąbiński, tradycyjnie wiązani byli z w opinii społecznej z narodową myślą polityczną. Zarówno Osuchowski, jak i Głąbiński działali również na niwie oświatowej. O ile postać Antoniego Osuchowskiego jako działacza oświatowego jest bardziej znana, o tyle niewiele osób utożsamia sylwetkę Stanisława Głąbińskiego z myślą polityczną Narodowej Demokracji. Generalnie rzecz biorąc bardziej znane są problemy politycznej lewicy aniżeli zmagania ludzi pracy w działaniach konstruujących nową niepodległą Polskę. Stanisław Głąbiński, którego poglądy na dziejącą się historię, wydobyte zostały przez M. Żmichrowską z jego *Wspomnień Politycznych*, prezentował przekonania, które stawiały go w rzędzie czołowych przedstawicieli myśli narodowej polskiej. Widział bowiem konieczność integracji społeczeństwa polskiego po 123 latach zaborów, integracji świadomości, działań na rzecz utworzenia silnego organizmu państwowego z apolityczną silną armią (wbrew intencjom ugrupowań lewicowych), silnym pieniądzem oraz przemyślaną polityką wobec mniejszości narodowych pozostających w granicach odrodzonej Polaki. W koncepcji politycznej Głąbińskiego znalazły się również rozważania dotyczące oświaty. Ich autor widział konieczność tworzenia podwalin wychowania narodowego w drodze propagowania odpowiednich postaw, treści programowych, współpracy rodziny, szkoły i Kościoła oraz odpowiedniego doboru nauczycieli. Tak zarysowany program oświatowy miał spełniać nie tylko funkcję kształcącą, ale również budować postawy patriotyczne, a więc rozwiązywać problem wychowania zdezintegrowanego przez lata zaborów społeczeństwa polskiego.

W kolejnej części zeszytu zaprezentowane zostały działalność i postać Kazimierza Jeżewskiego, twórcy koncepcji Gniazd Sierocych i Wiosek Kościuszkowskich. Ze względu na to, iż postać tego działacza i pedagoga znana jest przynajmniej studentom zajmującym się pedagogiką opiekuńczą, nie będę się w recenzji dłużej zatrzymywała nad tym problemem, pragnę tylko podkreślić, iż zebrany na ten temat materiał pochodzi głównie i przede wszystkim ze źródeł i oryginalnych dzieł Jeżewskiego.

O ile J e ż e w s k i jest postacią, którą można w pamięci historycznej jednoznacznie zakwalifikować, o tyle niewielki krąg czytelników, nawet wśród badaczy dziejów oświaty kojarzy sylwetkę biskupa pińskiego Zygmunta Ł o z i ń s k i e g o z myślą narodową a zwłaszcza z oświatową jej odmianą. Biskup Ł o z i ń s k i, sam pochodzący z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, pracował przez wiele lat na tamtych trudnych pod każdym względem terenach. Miał bogate doświadczenia w kontaktach z krajem rad, gdyż w 1920 r. bolszewicy aresztowali go i i wywieźli do Moskwy, osadzając w więzieniu na Butyrkach. Wraz z utworzeniem diecezji w Pińsku w 1925 r. biskup decyzją papieża tam sprawował posługę duszpasterską. Zmarł w 1932 r. otoczony szacunkiem duchownych Kościoła Katolickiego zarówno w obrządku łacińskim jak i wschodnim. Jego głównym dziełem, w którym wyjaśnił swe poglądy dotyczące postawy patriotycznej było studium pt. *Chrześcijańska miłość ojczyzny i praca narodowa*, wydane w Gnieźnie w 1919 r. Zawarte tam poglądy nie straciły na aktualności i mogą być dziś wskazówkami postępowania Polaków stojących u progu XXI wieku, w obliczu poważnych decyzji politycznych wających na losach kraju. Tym bardziej warto zapoznać się z przemyśleniami i ostrzeżeniami biskupa Ł o z i ń s k i e g o dzisiaj, gdy ambicje polityczne działaczy partyjnych wszelkiej maści zdają się brać górę nie tylko nad zdrowym rozsądkiem, ale także co ważniejsze nad szeroko rozumianym interesem narodowym. Biskup Ł o z i ń s k i łączył miłość ojczyzny z miłością chrześcijańską, pojmował to jako cnotę. *Chrześcijanin troskę o Ojczyznę wykazuje przez solidną pracę, poczucie sprawiedliwości, przestrzeganie prawa i dążenie do zgody [...] Obowiązek służby ojczyźnie jest podstawowym zadaniem rządu i urzędników państwowych. Nie narody są dla państwa, lecz państwa dla narodów i ich pożytku. [...] rząd musi być wyższy od wszelkich partii [...] Robota każda musi być uczciwa, tym bardziej robota przeznaczona na użytek tych, komu się więcej zawdzięcza. [...] Zdradza Ojczyznę ten, który nie spełniając względem niej obowiązków urzędem jego związanych staje się przyczyną jej dezorganizacji, osłabienia.* (ss. 66 i nast.)

Do grona postaci przemilczanych zaliczany jest również Jan K o r n e c k i jeden z ważniejszych depozytariuszy myśli narodowej, którego działalność przekładała zasady wychowania narodowego na praktykę codziennego życia. Długoletni czołowy działacz powstałego w 1924 r. Zjednoczenia Polakich Towarzystw Oświatowych, skupiającego, obok „starych” towarzystw istniejących od czasów zaborów takich jak Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Szkoły Ludowej czy też Towarzystwo Czytelní Ludowych organizacje jak: Towarzystwo im. Piotra Skargi i inne. Wkład Jana Korneckiego w upowzechnianie i praktyczną realizację ideału wychowania narodowego był niemały, jednak tematem artykułu M.J. Ż m i c h r o w s k i e j jest jego spotkanie z Wincentym W i t o s e m, odbyte w 1934 r., a więc w czasach nie tylko kryzysu, ale utrwalonych rządów sanacji, przeciwniczki, od zawsze, ugrupowań narodowych. Korneckiemu przypadła w udziale delikatna misja mediacji w sprawie utworzenia wspólnego frontu partii prawicowych wobec rządów sanacyjnych, bowiem zdaniem uczestników spotkania *skutki rządów sanacyjnych dały się już odczuć w życiu wewnętrznym kraju, w którym coraz bardziej szerzy się demoralizacja i korupcja polityczna.* (s.104)

Kolejnym problemem podjętym przez J.M. Żmichrowską jest Akcja Katolicka w świetle wypowiedzi ks. Stanisława Brossa, który czynnie interesował się tą kwestią a także redagował i wydawał miesięcznik *Ruch Katolicki*, tygodnik *Kultura*. Ksiądz Stanisław Bross długoletni obserwator, a zarazem uczestnik wydarzeń rozwijającej się przed drugą wojną światową Akcji Katolickiej widział w jej wroście i popularności udział świeckich w apostołstwie hierarchicznym Kościoła Katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod przewodnictwem hierarchii kościelnej, niezależnie i ponad wszystkie partie polityczne, celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie. Propagatorzy idei Akcji Katolickiej, organizacji religijnej ale apolitycznej, liczyli, iż jej upowszechnienie korzystnie wpłynie na podniesienie poziomu życia publicznego, a uczestników ruchu uczyni ludźmi lepszymi, zdolnymi do rzetelnego wypełniania obowiązków publicznych.

Tematem nieznanym dotychczas bardziej szczegółowo szerszemu kręgowi czytelników jest problem genezy harcerstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu omówiony w kolejnym fragmencie Zeszytu. Dotkliwe doświadczone społeczeństwo tego regionu swoją tożsamość narodową usiłowało zachowywać uprawiając różne formy życia społecznego. Najbardziej narażoną na wynarodowienie częścią społeczeństwa była i jest młodzież; podatna na wszelkie nowinki usprawniające i ułatwiające życie, na miraż dobrobytu ekonomicznego i pozorne blaski powszedniego bytowania. Do niej to zatem skierowana została oferta uczestnictwa w założonej na tych terenach w 1919 r. pierwszej drużynie harcerskiej. Tradycje organizacji polskich działających na terenie zaboru pruskiego sięgają wczesnych lat XIX stulecia, a ich rozwój zaznaczył się szczególnie po zjednoczeniu Niemiec. Jednak polskie harcerstwo, tworzące się wraz z odrodzeniem Polski miało na Mazurach i Warmii wymiar nie tylko narodowy, ale również polityczny. W czasie przygotowań do plebiscytu ono przyczyniało się do aktywizacji młodzieży polskiej, przygotowywało do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu, którego wyniki decydować miały o polskości ziem.

Jeden z fragmentów publikacji pióra M. Żmichrowskiej dotyczy wartości wychowawczych szczególnej grupy czasopism dla dzieci i młodzieży w czasach II RP, mianowicie prasy religijnej. Autorka przywołuje tu nieznaną szerszemu ogółowi czytelników tytuły takie jak: *Dziś i Jutro*, *Mały Apostoł*, *Orędowniczek Eucharystyczny*, *Mały Świątek*, *Mały Rycerzyk Niepokalanej*. Mało kto wie o tym, iż jednym z najbardziej znanych pism dla dzieci o wyraźnie chrześcijańskim i narodowym obliczu było *Moje Piśmko*, tygodnik założony przez Anielę Szycówną. Wielu znanych dziś autorów książek dla dzieci współpracowało z czasopiśmem *Dziś i Jutro* wydawanym przez siostry Urszulanki Kurii Rzymskiej. Wokół tego periodyku skupili się tacy autorzy jak: Maria Dąbrowska, Kazimiera Iłłakowiczówna, Zofia Kossak-Szczucka, Maria Czerkawska, Aleksander Janowski, Zofia Starowieyska-Morstinowa i inni. Zespoły redakcyjne starały się przyciągnąć czytelnika nie tylko pożądaną wychowawczo treścią, ale również bogatą szatą graficzną.

Młodzi Polacy, zwłaszcza ci, których szkolny żywot rozpoczął się w latach sześćdziesiątych nie pamiętają już książek dla dzieci i młodzieży, czy też zestawu lektur

obowiązkowych pierwszych powojennych lat. *Witaj bracie żołnierzu, Timur i jego drużyna* Gajdara, czy wspomniana w artykule książka Pawlik Morozow, to tylko niektóre przykłady obowiązującego wówczas kanonu, do którego należała również prasa jak, choćby mający piękne, przedwojenne tradycje Świerzczyk. Model świerszczykowego bohatera z lat pięćdziesiątych to mały szary człowieczek, oderwany od rodziny, bez wyrazu, zunifikowany, najczęściej mieszkaniec miasta, przyszły robotnik pracujący w kolektywie, dla ojczyzny, nauczany zafałszowanej historii własnego kraju, pozbawiony cech indywidualnych, wychowywany stale i wciąż w wiernopoddanej przyjaźni dla Kraju Rad. Nie tylko dzieci poddawane były z pełną świadomością decydentów, fatalnej indoktrynizacji, również młodzież szkół różnego stopnia narazona była na koniecznie obowiązkowy zestaw lektur utrwalających wieczystą przyjaźń i internacjonalizm, eliminujący te pozycje, które propagowały wartości ponadczasowe nie obliczone na doraźny efekt polityczny czy panującą koniunkturę. Stalimowska ideologia w programach szkolnych przedmiotów humanistycznych, które w sposób wyjątkowy wpływają na wychowanie młodego pokolenia, była przedmiotem obrad odbytego 40 lat temu w Warszawie Zjazdu Oświatowego. Dobrze się zatem stało, że te obrady pedagogów są przedmiotem ostatniego już w tym zeszycie artykułu M.J. Żmichrowskiej. W przeciwieństwie do szeroko opisywanych zjazdów nauczycielskich warszawskiego z 1919 r. i łódzkiego z 1945, spotkanie z 1957 r. w zasadzie nie istnieje w literaturze pedagogicznej. Pracę kończą recenzje: trzech tomów *Wspomnień nauczycieli i uczniów (1944–56)*, publikacji Stanisława Gajewskiego o Izydorze Wysłouchu, oraz monografii Jana Piskurewicz a dotyczącej działalności Stanisława Michalskiego, oświatowca przełomu XIX i XX wieku. Autorką wszystkich jest M.J. Żmichowska.

W zeszycie pierwszym znalazły się również dwa artykuły pióra Elwiry Kryńskiej, autorki oczekiwanej monografii Polskiego Białego Krzyża. Wyraz swoim zainteresowaniom dała pani Kryńska prezentując ideologię Błękitnej Armii Józefa Hallera, jednak znacznie lepszy pod względem poznawczym jest jej artykuł napisany z okazji 90-tej rocznicy utworzenia Gimnazjum Męskiego i konwiktu Ojców Jezuitów w Chyrowie. Chyrowska placówka założona w 1886 r. na chwałę Boga, Ojczyzny i Przyjaźni działała aż do 1939 r. kształcąc pokolenia młodych Polaków w duchu miłości ojczyzny, przestrzegania obowiązków obywatelskich, uczyła przyzwoitego godnego zachowania się, a nadto wprowadzała w w dorosłe życie wyedukowanych młodych ludzi. Wojenne losy konwiktury chyrowskiej opisane są w niewielkiej książeczce Karola Lewickiego pt. *Chyrowskie popioły*. Oddajmy głos jej Autorowi: *Zajmując Chyrów we wrześniu 1939 r. jednostki wojskowe wkroczyły natychmiast do Zakładu Chyrowskiego. Po kilku dniach wszystkich zakonników po prostu przepędzono, pozwalając każdemu zabrać tylko teczkę z osobistymi rzeczami. Tymczasem cały majątek przypadł zwycięzcom. Groteskowo wyglądał pomocnik chyrowskiego piekarza Rotha, który paradował w zimie w płaszczu konwiktorskim ze złotymi guzikami. Chociaż jako komunista zabierał głos na mityngach, nigdy nie wy tłumaczył, jak doszedł do tego nabytku. Absolwentami Chyrowa byli znani Polacy między innymi: Eugeniusz Kwiatkowski, przedwojenny wicepremier twórca COP-u i Gdyni, prof. KUL*

Jan Stanisław Łoń, prof. Jerzy Choróbski, twórca neurochirurgii polskiej, malarz Adam S t y k a. Poza trzema publikacjami wspomnieniowymi wydanymi po II wojnie światowej resztę materiału stanowią publikacje przedwojenne. Jest to jakby wyznacznik charakteryzujący badania dotyczące instytucji zwłaszcza oświatowych działających w okresie międzywojennym na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Odczuwalny jest brak powojennych opracowań placówek szkolnych, czy też oświatowych działających na Kresach w latach 1918–1939. Wydaje się, iż rzeczowe byłoby zaprezentowanie pracy polskich szkół w tamtym regionie przed II wojną światową. Podjęcie badań w tym zakresie zdaje się być konieczne, choćby dla wypełnienia mapy oświatowej II Rzeczypospolitej. Dystans historyczny i pokoleniowy dzielący nas od tamtych lat jest już wystarczający, aby problemy oświaty n.p. na Kresach Wschodnich przedstawić w sposób rzeczowy bez zbędnych emocji. Wszak tam pracowali zwykli nauczyciele, niejednokrotnie oddający całe swoje umiejętności dzieciom spragnionym wiedzy. Aby się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do Pamiętników Chłopów, niekoniecznie zaś do przywołanej w Zeszytcie książki T r o p a c z y Ń s k i e j – O g a r k o w e j pt. *Leśne doły*.

Propozycja nowej serii wydawniczej, traktującej o tej części oświaty narodowej dotychczas nieobecnej w świadomości większości Polaków, jest ofertą właściwą. Historia składa się bowiem nie tylko z faktów ocenianych, jako wygodne, czy pozytywne w rozumieniu danej ekipy rządzącej, ale również z tych niewygodnych, nie pasujących do sytuacji politycznej, czy rzeczywistości. Te wygodne zostały już niejednokrotnie przez historyków opisane, teraz przyszedł czas na odczytanie tych drugich, na ich opis i rzetelną interpretację. Seria wydawnicza zainaugurowana przez prof. M.J. Ż m i c h r o w s k ą w znacznej mierze spełnia te nadzieje i staje się początkiem wypełniania luk w polskiej historiografii oświatowej, aczkolwiek niektóre wątki przewijające się w publikacji są w sposób bardziej niż luźny związane z głównym tematem pracy. Wypada mieć jednak nadzieję, że wkrótce na łamach nowej serii znajdzie się wiele ciekawych informacji o sprawach, instytucjach i ludziach zapomnianych, których dokonania i działalność stanowią trwały wkład w edukację młodego pokolenia Polaków. Pierwszy zeszyt nowej serii ma swój charakterystyczny styl, typowy dla prac pani Ż m i c h r o w s k i e j. Nowe wydawnictwo wyraźnie odcina się od innych tego typu szatą graficzną, starannością drukarską, którą zawdzięczać należy nie tylko silnej indywidualności redaktora naczelnego, ale również pomocy udzielonej przez Zgromadzenie Ojców Franciszkanów, bowiem w ich to drukarni rzecz została wydrukowana.

*Hanna Markiewiczowa*

Dr H. M a r k i e w i c z o w a wyklada historię pedagogiki w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej i Salezjańskim Instytucie Wychowania Chrześcijańskiego w Warszawie.